

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

21 LUTEGO 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Hali nie skończą przed wakacjami

PUŁAWY Nie w połowie roku, a dopiero pod koniec wakacji najprawdopodobniej zakończy się budowa nowej hali widowiskowo-sportowej. Wewnątrz obiektu trwa montaż podwieszanego sufitu zbudowanego z paneli akustycznych. Na zewnątrz widać już szklaną elewację oraz nowe parkingi

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowa hala przy ul. Lubelskiej zaczyna lśnić szklaną elewacją zdobiącą frontową część. Brakujące elementy tymczasowo uzupełnia dykta, ale według wykonawcy robót, pozostałe szyby powinny dotrzeć na plac budowy jeszcze w tym miesiącu. Ich wymiana ma się zakończyć do 30 marca. Równolegle będzie trwać układanie białych paneli na bocznych ścianach budynku. Na zewnątrz widać już także nowe, duże parkingi z kostki betonowej oraz zarys nowych alejek, które opłotą budynek komunikującą z ulicą. Całość uzupełni



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

nowa zieleń, drzewa, krzewy, trawniki oraz oświetlenie i oznakowanie.

Najwięcej czasu zajmie montaż paneli akustycznych wypełnionych wełną mineralną, z których to będzie składał się podwieszany sufit w części widowiskowej.

Żeby go założyć, ustawiono ogromne rusztowanie o wysokości ok. 14 metrów, które zajmuje jedną czwartą powierzchni przyszłej płyty boiska. Stelaż będzie jeszcze kilka razy przesuwany w taki sposób, żeby pracownicy mogli wykonać swoje

zadania (sufit, wentylacja, instalacje teletechniczne, oprawy oświetleniowe) na całej powierzchni poddasza. Ta część robót zajmie prawie trzy miesiące.

Równolegle, tam gdzie to możliwe, na przyszłej płycie boiska układane są już

Na zakończenie prac w nowej hali poczekamy nieco dłużej

pierwsze warstwy izolacyjne. Prace nad montażem parkietu mają ruszyć w połowie maja. Według projektu,

podłoga sportowa zostanie wykonana z klonu kanadyjskiego. Dopiero po jej zakończeniu będzie można zacząć montaż składanych trybun teleskopowych, które na niej staną.

W pozostałych częściach budynku zakończono tynkowanie i wylewanie posadzek. Większość pomieszczeń jest już gotowa do malowania, układania płytek oraz innych prac wykończeniowych.

– Na zakończenie wszystkich prac potrzebujemy jeszcze pięciu-sześciu miesięcy. Zgodnie z podpisanym aneksem do umowy, mamy czas do końca sierpnia, ale ja jestem dobrej myśli i sądzę, że jesteśmy w stanie zakończyć to trochę wcześniej – mówi kierownik budowy, Andrzej Goś z Mostostalu Warszawa.

Pierwotny termin umowy zakładał zakończenie robót do końca czerwca, ale z powodu konieczności dodatkowych prac (jak wymiana gruntu pod fundamenty), mimo łagodnej zimy, wykonawca poprosił władze miasta o przesunięcie terminu. Jeśli zostanie on zachowany, a odbiory potrwają około miesiąca, halę będzie można otwierać na przełomie września i października.

Zielony zakątek poszedł pod topór

PUŁAWY Na osiedlu Norwida na wniosek Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wycięto ok. 12 starych drzew, głównie wierzb i klonów. Część mieszkańców żąda wyjaśnień. Chodzi o budowę dróg poprawiających dojazd do bloków służbom ratunkowym i technicznym.

Część puławian niepokoi się z powodu przeprowadzonej na początku lutego wycinki drzew pomiędzy blokami. – Wycinkę zrobiono bez konsultacji z mieszkańcami. Zniszczono bardzo ładny teren zielony – ocenia Jarosław Kręgiel, jeden z mieszkańców osiedla. Jego zdaniem, brakuje informacji o tym, kto odpowiada za wycinkę, a także jakie są jej powody. Drzewa usunęła Puławska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

– Musieliśmy to zrobić, bo zostaliśmy zobligowani przez straż pożarną



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

do budowy dróg pożarowych. I wykonujemy je etapami od 2016 roku. W tym roku chcemy wykonać takie drogi na os. Norwida, a także na os. Gościńczyk. Zawsze in-

formujemy o tym naszych mieszkańców, a osoby zainteresowane zapraszamy do budynku administracji, gdzie mogą zapoznać się ze szczegółową dokumentacją – mówi Katarzy-

Drzewa wycięto na osiedlu Norwida

na Chabros, wiceprezes PSM-u.

– Wszystko robimy

zgodnie z prawem. Zmiany, które przeprowadzimy na os. Norwida zostały zaakceptowane przez Zarząd Dróg Miejskich. To będzie kompleksowa renowacja. Dzięki nowym drogom pożarowym, do wielu bloków w końcu bez problemu będzie mogła dojechać straż, karetka pogotowia, czy gazownicy. Dotychczas było to utrudnione – tłumaczy Waldemar Miazga, kierownik osiedla. Jak podkreśla, po zakończeniu prac budowlanych, PSM wykona nasadzenia kompensacyjne. – Zasadzimy nowe drzewa i krzewy – zapewnia.

Podobne zmiany zaszły już przy ul. Lubelskiej 25. W tym roku wycięto również cztery drzewa pod nową drogę pożarową na os. Gościńczyk, przy bloku nr 9. Ta ostatnia powstanie w pierwszej kolejności, czyli w ciągu najbliższych miesięcy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Skazany w Światowy Dzień Kota

Puławski sąd skazał 64-letniego mężczyznę za porzucenie kota. Wymierzył mu karę więzienia w zawieszeniu. Mężczyzna musi również zapłacić 4 tys. zł.

Sprawa dotyczyła wydarzeń z sierpnia ubiegłego roku. Jan G. miał pod opieką cudzego kota. Zamiast zająć się czworonogiem, zostawił go jednak na jednej z posesji przy ul. Zarzecze w Puławach.

Sprawa trafiła do sądu, który w poniedziałek (tak się złożyło, że był to akurat Światowy Dzień Kota) skazał 64-latkę za porzucenie powierzonego mu zwierzęcia. Mężczyzna dostał za to sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Do tego należy doliczyć 2 tys. zł grzywny oraz drugie tyle na rzecz puławskiej fundacji „Przyjazna Łapa”. Wyrok nie jest prawomocny.

Zgodnie z przepisami porzucenie zwierzęcia jest przestępstwem, za popełnienie którego grozi do 3 lat pozbawienia wolności. W drastycznych przypadkach, kiedy porzucenie połączone jest z fizycznym znęcaniem się, sąd może orzec karę do 5 lat więzienia. (JSZ)

Milion na wiejskie startupy

BIZNES Mobilne studio kosmetyczne, wypożyczalnia rowerów elektrycznych, czy nowe kwatery dla turystów to część pomysłów, jakie rywalizują o prawie milion złotych z unijnej puli na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Nowe firmy w regionie puławskim pojawią się jeszcze w tym roku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do ostatniego naboru ogłoszonego przez LGD „Zielony Pierścień” zgłosiło się 16 osób, które chcą rozpocząć nową działalność gospodarczą. Większość z tych pomysłów

słów dotyczy działalności usługowej, gastronomicznej, budowlanej, a także sportowo-rekreacyjnej i turystycznej.

Przykładowo, przy jednym z wawozów w Kazimierzu Dolnym ma pojawić się wypożyczalnia rowerów z napędem elektrycznym. W tej samej gminie mogą powstać także nowe kwatery dla turystów. W gminie Końskowola uruchomiony może zostać nowy serwis instalacji sanitarnych, a w gminie Żyrzyn - mobilne studio kosmetyczne.

W gminie Wojciechów (którą również obejmuje obszar LGD) może pojawić się nowa pracownia stolarska oraz mobilna gastronomia, w gminie Baranów - studio graficzno-fotograficzne, w gminie Janowiec - zakład produkujący tradycyjne wy-

roby wędliniarskie, a w gminie Nałęczów - firma tworząca artykuły na zamówienie.

Wszystkie startupy, które otrzymają unijne wsparcie muszą znajdować się i prowadzić działalność na obszarach wiejskich. Pierwszy krok przyszli przedsiębiorcy mają już za sobą. To pozytywna ocena rady działającej przy LGD. W ciągu najbliższych trzech miesięcy poszczególnym biznesplanom przyjrzą się pracownicy Urzędu Marszałkowskiego. Jeśli oni również nie będą mieli zastrzeżeń, nowe firmy otrzymają (w sumie) prawie milion złotych dotacji z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Na każdą z nich czeka pula 60 tys. zł. Żeby ich nie stracić, wiejskie startupy muszą przetrwać na rynku przez co najmniej dwa lata.

Wkrótce kolejny nabór, punktacja do zmiany

W ciągu najbliższych miesięcy powinien wystartować kolejny nabór wniosków dla nowych firm w obszarze LGD, czyli powiecie puławskim i gminie Wojciechów. „Zielony Pierścień” zamierza nieco zmodyfikować kryteria oceny wniosków, zmniejszając ilość punktów za przynależność do tzw. grup „defaworyzowanych”, czyli np. długotrwale bezrobotnych. Na wyższą ocenę będą mogli liczyć natomiast mieszkańcy obszarów wiejskich legitymujący się stałym zameldowaniem na obszarze LGD. Decyzje w tej sprawie mają zapas w przyszłym tygodniu. Data kolejnego naboru nie została jeszcze ustalona.

Kosmiczni uczniowie z Trójki



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY W Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy odbył się II Festiwal Nauki i Eksperymentu „Kosmiczna Trójka”. W programie znalazły m.in. spotkania z astronomami, prezentacje naukowe, obserwacje gwiazd, konstruowanie raket, a także konkursu plastyczne dla najmłodszych.

Festiwal rozpoczął się w poniedziałek i trwał do piątku. Pierwszego dnia uczniowie z SP nr 3 bawili się w naukowe podchody i rywalizowali w konkurencjach sprawnościowych nawiązujących do szkolenia astronautów. We wtorek obejrzała film o astronomii, wystawę fotograficzną oraz prezentacje dotyczące ciał niebieskich.

O Księżycu „jako zwierciadło ludzkiej natury” uczniom opowiedział Grzegorz Sęk z Młodzieżowego Obserwatorium Astronomicznego w Niepołomicach, a wieczorem na pokaz nieba z wykorzystaniem teleskopów i lasera wskaźnikowego uczestników festiwalu zabrała astrofotograf, Kamila Osiak oraz pasjonaci związani z puławskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii.

W środę odbyło się oficjalne otwarcie festiwalu, podczas którego wręczono nagrody zwycięzcom konkursów, w tym młodym konstruktorom raket, twórcom plastycznych

W środę wręczono nagrody zwycięzcom szkolnych konkursów

modeli itp. Zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć także wystawę graficzną, wystawę maszyn przygotowanych przez ósmoklasistów, makietę Układu Słonecznego, łaziki marsjańskie z klocków oraz prawdziwy meteor. Całość kończą warsztaty edukacyjne i projektowanie stacji kosmicznych.

– Chcemy w ten sposób pomagać w rozwijaniu zainteresowań naszych uczniów w dziedzinie fizyki. Dzięki festiwalowi uczniowie mają okazję uczyć się przez zabawę, wykonywać maszyny proste, rakietę z napędem pneumatycznym, brać udział w obserwacjach astronomicznych za pomocą zakupionego w tym roku przez naszą szkołę teleskopu – opowiada Urszula Zdanowska, nauczycielka fizyki, koordynator i pomysłodawca festiwalu naukowego.

Środki na organizację wydarzenia oraz zakup pomocy naukowych, SP nr 3 otrzymała dzięki udziałowi w ogólnopolskim konkursie Biura Edukacji Kosmicznej działającym przy Europejskiej Agencji Kosmicznej. Trójka zdobyła wyróżnienie i otrzymała grant w wysokości 5,2 tys. zł. Kolejny szkolny festiwal nauki już za rok.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do Korzeniowego Dołu tylko z biletami?

KAZIMIERZ DOLNY Droga biegnąca przez Korzeniowy Dół nie jest już drogą gminną. To kolejny krok, który umożliwia miastu wprowadzenie biletów wstępu do najsłynniejszego wąwozu na Lubelszczyźnie.

Uchwałę w sprawie pozabawienia tego miejsca, uznanego za pomnik przyrody, kategorii drogi gminnej podjęli na poniedziałkowej sesji kazimierscy radni. – To kolejny krok, który umożliwia nam uporządkowanie ruchu turystycznego w tym miejscu oraz ewentualne wprowadzenie opłat za wstęp do wąwozu – mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Pierwszym krokiem była decyzja wojewody lubelskiego, która uprawomocniła się na jesieni ubiegłego roku. Wąwóz Korzeniowy Dół przeszedł z rąk skarbu państwa do gminnego samorządu.

Czy za wstęp do wąwozu trzeba będzie płacić już w tym sezonie turystycznym? – Decyzja wojewody otworzyła



FOT. PAWEŁ BUCKOWSKI

Burmistrz planuje wprowadzenie opłat za wstęp do Korzeniowego Dołu

nam drogę do uruchomienia całej procedury. Pomysł wprowadzenia opłat chcę jednak wcześniej skonsultować z radnymi, a także różnymi instytucjami – zaznacza Pomianowski. – Trudno więc na razie mówić o jakimkolwiek terminie wprowadzenia biletów – dodaje burmistrz.

O pomysły płatnego wstępu do Korzeniowego Dołu pisaliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Zmiana właści-

ciela wąwozu otworzyła gminie Kazimierz Dolny nowe możliwości. Samorząd starał się o to od lat. Jak przekonywał burmistrz Pomianowski, trzeba zastanowić się nad wprowadzeniem biletów wstępu do wąwozu oraz zdecydować, na jakie cele przeznaczyć zarobione w ten

sposób pieniądze. Przyznał jednocześnie, że takie propozycje mogą być trudne do zaakceptowania przez turystów.

– Wszyscy mamy świadomość, że każda opłata budzi poruszenie i niezadowolenie, ale tego oczekuje wielu mieszkańców oraz radni. Jeżdżąc po Polsce płacimy po kilka czy kilkanaście złotych za bilety do różnych miejsc, ale wielu naszych gości oczekuje, by w Kazimierzu wszystko było za darmo, na czele z parkowaniem – argumentował wówczas Artur Pomianowski.

Pomysł płatnego wstępu poparł Wiesław Czerniec, wiceprezes Lokalnej Organizacji Turystycznej „Kraina Lessowych Wąwozów”. – Wprowadzenie biletów do tego wąwozu może pozwolić ochronić go przed nadmierną eksploatacją. Pozyskane środki mogłyby zostać wydane np. na zachowanie go w niezmienionej formie – powiedział nam Czerniec.

KATARZYNA PRUS

To targowisko, nie bajoro

ALARM 24 Plac targowy w Markuszowie po deszczu pokrywa się kałużami. Na stan jego nierównej, błotnistej nawierzchni narzekają zarówno sprzedawcy, jak i klienci, mieszkańcy gminy. Wójt zapowiada, że postara się uzupełnić ubytki kamieniem i wyrównać teren.

– Na tym targu handluję od 16 lat i coraz częściej słyszę, jak ludzie narzekają na te kałuże i wyboje. Jest tak źle, że niedługo będzie można się tutaj utopić. Myślę, że wystarczyłoby wysłać dwie ciężarówki z tucznikiem, wyrównać to i byłoby już o wiele lepiej – mówi pan Zbigniew,

jeden ze sprzedawców. – To nie jest duży koszt, a przecież płacimy podatki – dodaje.

O to, czy plac targowy doczeka się drobnego remontu zapytaliśmy władze gminy. – Jestem na tym targu co tydzień, więc doskonale znam sytuację. Planowałem zająć się tym placem na wiosnę,

ale postaram się zrobić to szybciej – mówi Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów.

Zasypanie dziur, w których po deszczu stoi woda, chociaż oczekiwane przez sprzedawców i kupujących, jest działaniem tymczasowym. Docelowo, lokalni

samorządowcy marzą o wykonaniu nowej, utwardzonej płyty ze stoiskami dla handlu. Jej koszt na razie wykracza jednak poza możliwości finansowe Markuszowa. **RS**

Tak wygląda po deszczu targ w Markuszowie



FOT. ALARM 24

Kamerzysta ten sam, ale filmy podrożały

PUŁAWY Faktoria Obrazu Daniela Krawczyka po raz drugi będzie odpowiadać za przygotowanie miejskiej kroniki oraz impresji kulturalnych. Dodatkowym zadaniem zleconym przez Ratusz będą nagrania wideo z jego bieżącej działalności. Cena od ostatniego roku wzrosła o połowę

RADOSŁAW SZCZĘCH

W tym roku wyjątkowo długo trwał wybór firmy odpowiadającej za przygotowanie materiałów wideo na potrzeby puławskiego Urzędu Miasta. O ile przed laty umowę podpisano w grudniu, tak tym razem wybór zwycięskiego przedsiębiorcy zakończył się w połowie lutego. To efekt m.in. nowych zadań nałożonych przez władze



FOT. PUŁAWOAKTYWNI / YOUTUBE

miasta na producenta kroniki.

W tym roku, oprócz tradycyjnych materiałów z wydarzeń kulturalnych, czy inwestycji, władze zażyczyły sobie wykonywania nawet do sześciu dodatkowych materia-

łów wideo miesięcznie z bieżącej działalności urzędu. Chodzi o obsługę konferencji prasowych, oficjalnych wizyt, jubileuszy, wystąpień publicznych władz miejskich, utrwalania wybranych fragmentów posiedzeń ko-

Kadr z ubiegłorocznej kroniki filmowej miasta

misji, a także wskazanych sesji rady miasta.

– Wszystkie z tych wydarzeń są w naszej ocenie

kluczowe dla życia miasta – tłumaczy Łukasz Kołodziej z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego Ratusza.

W postępowaniu wzięło udział siedem firm, z czego najtańsza (26 tys. zł) nie spełniła wymagań formalnych, a kolejna pod względem ceny (30,7 tys. zł) w trakcie negocjacji zrezygnowała z kontraktu. Tą ostatnią było Studio K, które miejską kronikę przygotowywało dotychczas 9-krotnie.

– Nie mogłem zgodzić się na takie warunki. Moim zdaniem zapisy umowy były zbyt nieprecyzyjne, co oznaczało wysoką uznaniowość po stronie zamawiającego – ocenia Piotr Kawka, właściciel Studia K.

Jak tłumaczy, nie sposób odpowiedzialnie zgodzić się na zasady, które umożliwiają miastu zamówienie tylko w ramach dokumentowania bieżącej działalności od kilku do niemal 70 materiałów tego rodzaju w ciągu roku.

W związku z rezygnacją Studia K., umowa o takim samym brzmieniu została zaproponowana kolejnej firmie, Faktorii Obrazu. Firma Daniela Krawczyka zaproponowała 38,4 tys. zł (podmiot zwolniony z podatku VAT). Negocjacje zakończyły się powodzeniem, zatem firma za miejską kronikę z dodatkami będzie odpowiadać po raz drugi z rzędu.

Nie da się ukryć, że znaczne zwiększenie zakresu umowy wpłynęło na ceny. Najdroższa z odrzuconych ofert opiewała na 118 tys. zł. Sam zwycięzca postępowania w ubiegłym roku wygrał je kwotą 26 tys. zł, tym razem miasto Puławy będzie musiało zapłacić za podobną usługę o połowę więcej. Efekty pracy nowego-starego kronikarza zobaczymy m.in. podczas kolejnej gali podsumowującej aktualny rok kulturalny, a także w materiałach udostępnianych na oficjalnych profilach internetowych puławskiego magistratu.

Kupują nowe syreny, żeby wyły kiedy trzeba

PUŁAWY Będzie ich pięć, a każda o mocy 1,5 kW. W odróżnieniu od starego systemu alarmowego - nowe syreny mają być niezawodne, wyć informując puławian o zagrożeniach, a także w trakcie corocznych uroczystości upamiętniających wybuch II wojny światowej oraz początek powstania warszawskiego. System alarmowy znajdujący się w Puławach w tym roku zyska nowe, elektroniczne syreny. Puławski Ratusz zamówił pięć takich urządzeń wraz z montażem i oprogramowaniem sterującym. Nowy sprzęt ma być dobrze słyszalny oraz niezawodny. Jego dostawa powinna zakończyć się w czerwcu. Nie licząc ewentualnych testów, puławianie powinno go usłyszeć zwyczajowo 1 sierpnia w trakcie upamiętnienia godziny „W” oraz 1 września, podczas oficjalnych obchodów kolejnej rocznicy wybuchu II wojny światowej na puławskim cmentarzu wojen-



nym. Nowe syreny o mocy 1,5 kW każda uzupełnią istniejący system. Puławscy urzędnicy liczą na to, że wpadek takich, jakie miały miejsce w zeszłym roku (kiedy większości z nich, mimo starań, nie udało się uruchomić) już nie będzie. Firmy, które chcą dostarczyć nowy sprzęt alarmo-

wy, swoje oferty mogą składać do 27 lutego. Po podpisaniu umowy w wykonawcę, na wywiązanie się z niej będzie miał cztery miesiące. Przedsięwzięcie otrzymało unijne dofinansowanie w ramach programu rewitalizacji, w tym poprawy bezpieczeństwa miejskich terenów publicznych. **RS**

Chociaż uczniowie skorzystają z tego sprzętu

EDUKACJA Nowoczesne wyposażenie Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego zyska nowe zastosowanie. Frezarki, wtryskarki, czy programowane numerycznie urządzenia do cięcia plazmowego wkrótce staną się pomocami dydaktycznymi. Posłużą do nauki młodym technikom-mechanikom z puławskiego ZS nr 2.

Mimo tego, że sprzęt do obróbki metali w puławskim PPNT to urządzenia wysokiej klasy, zainteresowanie jego wykorzystywaniem ze strony lokalnych firm pozostaje niewielkie, a nawet znikome. Na szczęście pojawił się nowy pomysł na spożytkowanie zasobów technoparku. Mowa o współpracy z puławskimi technikami, a dokładniej Zespołem Szkół nr 2.

Powiatowa szkoła współpracę z PPNT nawiązała już w 2016 roku, wykorzystując znajdujące się w miejskiej spółce pracownie komputerowe, skanery, czy drukarkę 3D. Lekcje przy ul. Mościckiego dotychczas mieli jedynie uczniowie klas informatycznych. – Nasze szkolne komputery mają już po 10 lat i znacznie odstają jakościowo od sprzętu, który znajduje się na wyposażeniu PPNT – przyznaje Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2.

W tym roku szkoła chce pójść za ciosem i poszerzyć współpracę z technoparkiem o kolejny profil. Chodzi o wykorzystanie do celów edukacyjnych sprzętu do obróbki metali, takich jak 5-osiowe frezarki, obrabiarki CNC, wtryskarki hydrauliczne, urządzenia do grawero-

wania, czy cięcia plazmowego. Takich urządzeń w szkole nie ma, a umiejętność ich obsługi może być przydatna na rynku pracy.

Dyrekcja puławskiej „Budowlanki” chce zatem wykorzystać bliskość parku maszynowego (oraz wiedzę jednego ze swoich nauczycieli, specjalisty w zakresie obróbki metali, absolwenta Politechniki Warszawskiej), do kolejnych praktycznych lekcji w PPNT.

– Cieszę się, że nasi uczniowie będą mogli pracować na tak porządnym sprzęcie i nabywać nowych umiejętności – mówi dyrektor Szabelski. Lekcje z wykorzystaniem tych urządzeń mają być prowadzone od nowego roku szkolnego 2020/2021. Ich finansowanie ma zapewnić powiat puławski. **RS**

Tancerze zmieniają scenę

PUŁAWY W tym roku już po raz 19. tancerze z całej Polski będą rywalizować w turnieju „O pierścień księżnej Izabeli”. Impreza promująca tradycyjne, polskie tańce zmieni oprawę. Miasto skorzysta z obiektu przy ZST.

Halę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zastąpi ta przy Zespole Szkół Technicznych (dojazd od ul. Sieroszewskiego), czyli budynek należący do zasobów powiatu puławskiego. Jak przyznaje kierownictwo Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, organizatorzy wydarzenia, nie było żadnych szcze-

gólnych przesłanek do tej zmiany.

– Zarówno jedna, jak i druga lokalizacja są odpowiednie do realizacji takiego wydarzenia. W tym roku zdecydowaliśmy się na halę ZST – mówi Katarzyna Nowak, kierownik impresariatu POK.

To pierwsza, ale nie ostatnia zmiana lokalizacji, jaka czeka puławski turniej tańców polskich. Niewykluczone, że następny, dwudziesty, jubileuszowy konkurs (oraz wszystkie następne), odbędzie się w hali widowiskowo-sportowej powstającej przy ul. Lubelskiej. Jej otwarcie powinno nastąpić w pierwszej połowie roku.

Tymczasem tegoroczny konkurs odbędzie się 14 i 15 marca. Puławska publiczność, jak co roku będzie miała okazję obejrzeć m.in. konkursowe pokazy krakowiaków, kujawiaków i oberków w wykonaniu mistrzów tańców ludowych z różnych stron kraju. Do faworytów można zaliczyć ubiegłorocznych tryumfatorów z „Warszawianki”. My liczymy na udane występy par wystawionych przez Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”. **RS**

Tegoroczny konkurs odbędzie się 14 i 15 marca



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Chcemy murali! Tylko gdzie?

PUŁAWY W ostatnim budżecie obywatelskim ponad pół tysiąca głosów zdobył projekt dotyczący murali - dużych malowideł zewnętrznych, które najczęściej powstają na ślepych ścianach budynków. O tym, co mają przedstawiać, ani gdzie należy je umieścić nie zdecydowano. Całość ma kosztować ok. 60 tys. zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

W Puławach istnieją dwa niewielkie murale. Jeden na bulwarze wiślanym, a drugi, poetycki na starym dworcu PKS. Pomysł na kolejny pojawił się trzy lata temu, kiedy to do zainwestowania w patriotyczny obrazek na ślepej ścianie galerii „YETI” przekonywał były starosta Sławomir Kamiński. Jego zdaniem, godnym upamiętnienia w ten

sposób mógł być np. mjr Bernaciak „Orlik”. Ostatecznie temat ten upadł, a wspomniany bohater AK prawdopodobnie doczeka się pomnika.

Tymczasem do sprawy murali wróciła jedna z mieszkanek Puław, która w zeszłym roku zaproponowała ozdobienie nimi najbardziej zaniedbanych, dużych powierzchni. Jakich dokładnie - nie wiemy, ale pomysł spodobał się na tyle, że zagłosowało na niego prawie 540 osób, co przy tradycyjnie niskiej frekwencji zagwarantowało mu finansowanie. Całość ma kosztować ok. 60 tys. zł.

Opracowaniem szczegółów ma zająć się Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim Urzędzie Miasta. Urzędnicy mają zamiar skontaktować się z autor-

ką zwycięskiego projektu, by przedyskutować jego szczegóły. Niestety, na razie nie wiemy nic więcej, np. tego, na ile murali Puławy mogą liczyć, gdzie należy się ich spodziewać, ani tego co mają przedstawiać. Na razie nie podjęto także decyzji o tym, czy mieszkańcy miasta będą mogli (np. za pomocą ankiety) wybrać ostateczny wzór muralu lub wskazać ich zdaniem najwłaściwszą lokalizację.

Ta ostatnia kwestia może okazać się największym kłopotem, bo zgodnie z regulaminem budżetu obywatelskiego, jego projekty muszą znajdować się na terenie zarządzanym przez miasto. Tymczasem murale w Polsce najczęściej pokrywają zaniedbane, ślepe ściany bloków lub kamienic, a te ostatnie na ogół należą do spółdzielni lub wspól-

not mieszkaniowych. W grę nie wchodzi także budynek galerii handlowych, nieruchomości należące do instytucji naukowych (np. przy Kazimierskiej), innych samorządów (np. powiatu), czy prywatnych firm (jak budynek Orange przy Ratuszu). Z kolei, by malunek miał sens, musi zająć odpowiednio dużą powierzchnię, najlepiej zaniedbaną. Wybór odpowiedniego miejsca może być zatem twarde orzechem do zgryzienia dla puławskich urzędników.

Kolejna kwestia to wzór muralu, czyli jego projekt artystyczny. Ten może być fantazją autora, ale polskie miasta zamawiając murale często dbają o to, by malunek był z nimi związany, kojarzył się z danym samorządem, jego kulturą, tradycją, historią, współczesnymi symbolami itp.



FOT. POLICJA

Maskotki trafiły do małych pacjentów

W poprzedni czwartek do SP ZOZ w Puławach dotarło prawie 90 pluszaków. Maskotki to prezenty od rzeczników puławskich instytucji samorządowych, zespołów prasowych służb mundurowych i firm, a także dziennikarzy z lokalnych mediów. Misie trafią do dzieci, najmłodszych pacjentów Szpitalnego

Oddziału Ratunkowego. Pluszowe zabawki mają im pomagać w łagodzeniu stresu związanego z pobytem w szpitalu. Za ten podarunek darczyńcom podziękował Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala, chwając tę inicjatywę. Co ważne, wszystkie misie są nowe, a dzieci, które je otrzymają będą mogły zabrać je ze sobą do domu. **RS**

Tutejszym emerytom wcale się nie nudzi

KOŃSKOWOLA Seniorzy z gminy prowadzą aktywne życie. Jeżdżą na wczasy i wycieczki, organizują potańcówki, chodzą na aerobik, wspierają osoby ubogie i niepełnosprawne. W ostatnią niedzielę obchodzili jubileusz, 40-lecie swojego lokalnego oddziału Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Dla starszych mieszkańców gminy Końskowola przynależność do związku oznacza szereg korzyści. Dzięki składkom członkowskim (30 zł rocznie) oraz dotacjom konkursowym z urzędu gminy, seniorzy prowadzą aktywny tryb życia, dbają o zdrowie, uczestniczą w imprezach kulturalnych, zwiedzają kraj i pomagają osobom potrzebującym.

– Każdego roku jeździmy na wczasy. Ostatnio byliśmy nad morzem w Mielnie, a także w Krynicy Zdroju na Festiwalu Kiepur.



FOT. GOK KOŃSKOWOLA

Odwiedziliśmy także Kielce, Mazury i Polesie Lubelskie. Oczywiście organizujemy także wyjazdy do kina, teatru, na basen, aerobik. Ponadto kilka razy w roku spotykamy się w Gminnym

Ośrodku Kultury na imprezach integracyjnych z okazji Dnia Seniora, Tłustego Czwartku, czy świąt – mówi Teresa Skwarek, prezes końskowolskiego oddziału związku.

Związek w niedzielę świętował swoje 40-lecie

Związkowcy czasami bawią się także w gospodzie „Pod Różą”, gdzie orga-

nizują potańcówki, a część emerytów regularnie odwiedza nowy, dzienny Dom Seniora w Starej Wsi. Związek to jednak nie tylko zabawa i integracja, ale także pomoc osobom ubogim i niepełnosprawnym.

– Naszym członkom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji bytowej zawsze staramy się pomagać. Mogą liczyć na zapomogi, paczki żywnościowe, a także praktyczne porady dotyczące np. uzyskania grupy inwalidzkiej. Docieramy w ten sposób do osób starszych, często samotnych, którzy nie zawsze wiedzą, gdzie się udać, jakie dokumenty wypełnić – opowiada Teresa Skwarek. – Dla mnie osobiście, możliwość społecznego działania w tym związku, pomagania innym, jest bardzo ważna – dodaje.

Obecnie gminny oddział związku liczy 254 człon-

ków, spośród których połowa regularnie jeździ na organizowane przez związek wycieczki, a co czwarty senior także na coroczne wczasy w nadmorskich i górskich kurortach. Tego rodzaju wyjazdy możliwe są dzięki dodatkowym składkom, ale znaczna część wspólnych aktywności związkowców finansowana jest z tych członkowskich.

Związek w ostatnią niedzielę świętował swoje 40-lecie. Z tej okazji, dyplom uznania dla końskowolskiej organizacji na ręce jej prezesa, wręczyła starosta powiatu puławskiego Danuta Smaga oraz przewodniczący rady powiatu Janusz Wawerski. Podziękowania, a także kwiaty i prezent seniorom przekazały także wójt Stanisław Gołębiowski, jego zastępca Mariusz Majkutewicz oraz sekretarz Krzysztof Bartuzi.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kompletują sprzęt w ośrodku dla seniorów

ŻYRZYN 19 firm przystąpiło do przetargu na dostawę wyposażenia dla nowego Domu Pomocy Społecznej. Zamówienie podzielono na cztery części. Jeśli wygrają najtańsi - całość będzie kosztować 660 tys. zł.

Nowy DPS w Żyrzynie czeka m.in. na nowe meble, w tym łóżka, krzesła, stoły, parawany lekarskie, lampki nocne, biurka, a także telewizory (41 sztuk, do każdego pokoju), lodówki, pralki, żelazka, radiomagnetofony, laptopy, rolety do okien, pościel (60 kompletów), kosze na śmieci, koce, dywany, ręczniki itp. Na ten cel zabezpieczono ponad

Nowy DPS może zostać otwarty już w kwietniu

940 tys. zł. 10 lutego otworzono oferty. Przysłało je 19 firm z różnych stron Polski - osobno do każdej z czterech części zamówienia. Jeśli wygrają najtańsze z nich, UG Żyrzyn za całość zapłaci ok. 660 tys. zł. Dla porównania, gdyby wygrały te najdroższe propozycje, za wyposażenie DPS-u należałoby zapłacić prawie 1,8 mln zł.

DPS to całodobowy dom seniora, który powstaje dzięki środkom unijnym w miejscu dawnego technikum ogrodniczego. Na miejscu podopieczni placówki będą mogli korzystać z opieki medycznej, sali gimnastycznej, kaplicy, biblioteki z czytelną, pokoju dziennego, czy też kuchni wydającej codziennie gorące posiłki. Dyrektorem ośrodka

została była sekretarz stanu w ministerstwie pracy Elżbieta Seredyn. Jej pierwszym zadaniem jest doprowadzenie do rejestracji placówki oraz skompletowanie personelu. Tymczasem budowa obiektu, czyli adaptacja dawnej szkoły, została już zakończona. Obecnie trwają odbiory techniczne i przeglądy. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, już pod koniec miesiąca obiekt powinien zostać dopuszczony do użytkowania. W tym samym czasie rozstrzygnięty zostanie przetarg na wyposażenie. Kiedy zatem możemy spodziewać się otwarcia nowego ośrodka? – To będzie zależało od kilku czynników, ale sądzę, że możemy mówić o kwietniu tego roku – mówi Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM



FOT. MASTERS/FB

Dożynki się zmieniają. Jest już gwiazda

IMPREZA Tegoroczne dożynki powiatu puławskiego odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia na błoniach w Baranowie. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Masters. Wcześniej przed publicznością wystąpić ma m.in. Puławska Orkiestra Dęta. Organizatorzy dożynek zapowiadają kilka nowości.

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Puławach pra-

cują nad zmienioną formułą dożynek powiatowych. W tym roku impreza ma wyglądać trochę inaczej, niż w ostatnich latach. – Odchodzimy od dużej ilości krótkich występów, które nie zapadają widzom w pamięć. Chcemy, żeby występów było mniej, ale za to były dłuższe oraz prezentowały wysoką jakość. Ograniczymy również ilość konkursów, zostawiając dwa – na najlepsze stoisko oraz wieńiec dożynkowy – tłumaczy Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu.

W ramach dożynek organizatorzy planują nato-

miast przygotować kilka niespodzianek dla publiczności. Jedną z nich może być rywalizacja w lepieniu garnków. Garncarstwo to branża, z której gmina Baranów przed laty słynęła. Władze powiatu ograniczając częściowo ilość folkloru na dożynkach chcą jednocześnie otworzyć dla artystów tego nurtu nową możliwość prezentacji własnych dokonań. Ma nim być coroczny przegląd kultury ludowej, którego pierwsza edycja ma odbyć się już za trzy miesiące (25-26 kwietnia) w hali ZST w Puławach.

RS

Zespół Masters najbardziej znany jest ze swojego popularnego utworu pt. „Zono moja”

Biblioteka poleca

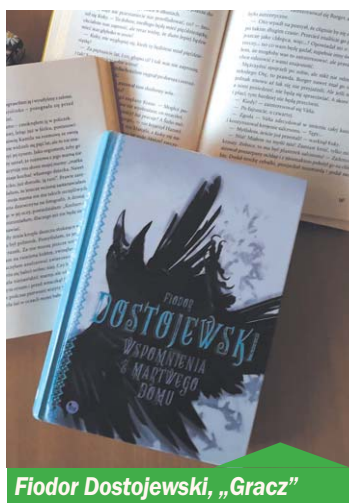
Postój Dostojewskiego

Fiodor Dostojewski nieustannie musiał pisać na czas, wiecznie brakowało mu pieniędzy. Bywało, że sprzedawał wydawcy jeszcze nienapisaną powieść. Tak było m.in. z pozycją „Gracz”.

Dostojewski umówił się z wydawcą, że przekaże mu maszynopis o objętości ponad 10 arkuszy, a więc około 220 stron, do końca listopada. 3 października nie miał jeszcze ani linijki i co więcej nie wiedział co robić. Jeden z jego znajomych Niekrasow radził mu się urządzić na trupa, inny kazał mu jechać na pielgrzymkę, najlepiej do Jerozolimy. Kolejni znajomi Majakow i Milukow zaproponowali, że pomogą Dostojewskiemu w pisaniu powieści. Poradzili mu, by przygotował tylko jej plan, a oni we trójkę lub w czwórkę tekst napiszą, Fiodor miał tylko donosić alkohol. Kiedy Dostojewski i na tę propozycję bał się przystać Milukow dał mu ostatnią radę i ta okazała się najlepszą. Przyjaciel polecił mu Olchima, nauczyciela stenografii, ten zaś przysłał Dostojewskiemu swoją najlepszą uczennicę, była nią Anna

Snitkin. Tak Dostojewski poznał swoją drogą żonę, która dniem i nocą przepisywała jego powieść „Gracz”, która ukazała się w 1867 r. „Gracz” to powieść autobiograficzna. Graczem był Dostojewski i w życiu, i w miłości. Wiecznie brakowało mu pieniędzy. Nie dość, że utrzymywał wdowę po bracie i czwórkę jej dzieci, to do tego był jeszcze hazardzistą i miał wiele niespłaconych długów. Zagrał na nosie nawet... śmierci. Jeśli chcielibyście się Państwo kiedykolwiek przekonać jak pisze osoba, która stanęła ze śmiercią twarzą w twarz to poczytajcie Dostojewskiego. Pisarz został skazany na śmierć przez rozstrzelanie za udział w spotkaniach tajnego koła Michaiła Butaszewicza-Pietraszewskiego, gdzie studiowane były m.in. dzieła socjalisty Charlesa Fouriera. Po żmudnych przesłuchaniach jego i towarzyszy przewieziono na Plac Siemionowski w Petersburgu i ustawiono przy szafocie. Kiedy Dostojewski z przepaską na oczach oczekiwał komendy „pal!”, zjawił się generał z listem

ułaskawiającym. Dostojewski otrzymał ostatecznie karę zesłania na Syberię, gdzie spędził 4 lata. To właśnie wrażenia z tego okresu opisał w swoich „Wspomnieniach z martwego domu”. Czytelnikowi zaznajomionemu z twórczością Dostojewskiego od pierwszej chwili zetknięcia się z lekturą „Wspomnień...” rzuca się w oczy wystudiowany, dokładny i niemal nostalgiczny styl pisania. „Wspomnień z domu umarłych” się nie czyta. Przez te zapiski się płynie, wyraźnie odczuwa się, że nie są pisane na czas, są głębokimi przemyśleniami pisany z roztropną dbałością o szczegóły. Dostojewski przebywając w więzieniu wreszcie miał czas na pisanie. Widać, że na katordzie najbardziej dokuczała mu samotność, poczucie obcości. Z dzieła niemal bije ból i cierpienie tym spowodowane. Znajdziemy tam opisy ludzi, którzy czuli się na tyle upodleni, że na katordzie służyli innym. Najbardziej dobitający jest opis Suszyłowa, który za koszulę i rubla srebrem zamienił



Fiodor Dostojewski, „Gracz”

się na katorgę w najcięższym oddziale na Syberii, tzw. oddziale specjalnym. Widać, że Dostojewskiemu najbardziej było żal ludzi zahukanych i nieśmiały. Tych biedaków, którzy nie potrafili postawić na swoim, nie potrafili walczyć o siebie, nie mieli poczucia własnej wartości.

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Kto pokieruje kulturą w Janowcu?

KADRY Trwa konkurs na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Jego ogłoszenie to efekt rezygnacji dotychczasowego dyrektora, Łukasza Skowyrę. Jego następcę poznamy na przełomie marca i kwietnia.

Łukasz Skowyrę (od 2018 r. radny powiatowego klubu „Samorządowcy”) szefował GOK od 2015 roku, kiedy zastąpił Michała Tęczę. Swojej drugiej, trzyletniej kadencji nie dokończył. W styczniu złożył wypowiedzenie, a wójt Jan Gędek ogłosił konkurs na jego następcę.

Obecnie trwa nabór dokumentów aplikacyjnych, który potrwa do 17 marca. Wśród wymagań znajduje się m.in. wyższe wykształcenie, co najmniej 5-letni staż pracy, w tym minimum roczny w instytucjach kultury oraz doświadczenie w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na projekty związane z kulturą lub sportem. Do czasu powołania nowego dyrektora, pełniącym jego obowiązki został Michał Kowalczyk. Nazwisko nowego dyrektora poznamy pod koniec marca lub na początku kwietnia.

RS

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 21 lutego

Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.15
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 14.30, 16.15
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18

Sobota, 22 lutego

Bad Boy, sensacyjny, godz. 15.45, 20.15
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 12.15, 14

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18
Niedziela, 23 lutego

Bad Boy, sensacyjny, godz. 15.45, 20.15
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 12.15, 14
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18
Poniedziałek, 24 lutego
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.15
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 14.30, 16.15

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18
Wtorek, 25 lutego

Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.15
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 14.30, 16.15
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18
Środa, 26 lutego
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.15
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 14.30, 16.15
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 18

Czwartek, 27 lutego

Bad Boy, sensacyjny, godz. 28
Bayala i ostatni smok, animowany/fantasy, godz. 14
Wieczór Kinomaniaka: Gorący temat, dramat, godz. 20.15
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 15.45

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 21 lutego

1917, wojenny, godz. 14, 16.30
365 dni, romans/erotyk, godz. 19
Sobota, 22 lutego
365 dni, romans/erotyk, godz. 14
Boże Ciało, dramat, godz. 16.30
1917, wojenny, godz. 19
Niedziela, 23 lutego
Boże Ciało, dramat, godz. 14
365 dni, romans/erotyk, godz. 16.30
1917, wojenny, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

JADŻKA Z NOŻEM W LOCALU Już po raz kolejny w klubie The Local w Puławach (ul. Kółkajtaja 50a) wystąpi duet Jadżka z Nożem. Koncert zespołu zostanie zorganizowany 22 lutego o godz. 20. Wstęp: 10 zł.



Duet Jadżka z Nożem tworzą Jadwiga Malinowska i Kamil Nasalski. Artyści prezentują covery popularnych szlagierów w autorskich aranżacjach.

WIECZOREK TANECZNY SENIORÓW

23 lutego o godz. 16 w Domu Chemika seniorzy z klubu będą mogli pobawić się na integracyjnej potańcówce. Organizatorzy gwarantują wieczór pełen wrażeń.

SZANUJMY WSPOMNIENIA We wtorek, 25 lutego o godz. 18 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się koncert „Szaujemy wspomnienia” w wykonaniu solistów Zespołu Reprezentacyjnego Geriatrii. Wstęp: 7 zł.

W repertuarze koncertu znajdą się znane i lubiane, sentymentalne i dowcipne piosenki. Usłyszymy takie



utwory jak „Gdybym był bogaty”, piosenkę z filmu „Vabank”, „Najwięcej witaminy” czy tytułowe „Szaujemy wspomnienia”.

W koncercie udział wezmą: Józefa Janczura, Bożena Jagielska, Janina Świech, Wiesław Dybalski i Wiesław Suszek, a o muzyczną oprawę zadba akompaniujący im Michał Matras.

DZIEŃ PATRONKI SZKOŁY IM. STEFANII SEMPOŁOWSKIEJ 25 lutego o godz. 10.45 w Zespole Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach rozpoczyna się obchody rocznicy wyboru Sempołowskiej na patronkę.

W rocznicę tego wydarzenia, które miało miejsce 22 lutego 1985 roku, odbędzie się uroczysty apel, przedstawiający historię



życia i działalność Stefanii Sempołowskiej. Uczniowie klas pierwszych zmierzają się w konkursie wiedzy o patronce i historii szkoły. Coroczne obchody mają na celu budowanie poczucia tożsamości i wspólnoty oraz przybliżanie kolejnym rocznikom uczniów postaci Stefanii Sempołowskiej.

KAZIMIERZ DOLNY

KONIEC BALU W sobotę, 22 lutego o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) odbędzie się potańcówka w rytm przedwojennych szlagierów ze współczesnymi aranżacjami i remiksami.

W muzyczną podróż zabiorą odwiedzających Trzeci Księżyc kapitan Fogg i bosman Konca. – Będziemy grali pod nożkę i do kieliszka a i nie zabraknie cikliwych kawałków dla tych co bardziej romantycznych – zachęcają organizatorów.

DAMIAN DRABIK

Zupa na przednówku. Top 12

Wiosna przychodzi wcześniej, przednówek w pełni. Podajemy przepisy na pożywne zupy, które pozwolą przetrwać kaprysy pogody. Oto nasz top, ułożony w porządku alfabetycznym.

WALDEMAR SULISZ

Na początek słynna zupa z brukwi. Choć o brukwi w Polsce niemal całkiem zapomniano, to w staropolskiej kuchni zupa z brukwi na gęsinie była wielkim przysmakiem. Była też symbolem przednówka. Dziś brukiew pojawia się w najlepszych restauracjach. Nie tylko w zupie. Pieczona brukiew jest doskonałym dodatkiem do mięsa i dziczyzny.

Brukwianka

Składniki: 1 kg gęsiny, 1 kg ziemniaków, 1 kg brukwi, 2 marchewki, pietruszka, ziele, listek laurowy, pieprz, majeranek.

Wykonanie: brukiew obrać, pokroić w kostkę i sparzyć pod wrzątkiem. Odcedzić. Mięso i brukiew ugotować w 3 litrach wody, dodając warzywami i przyprawami.

Wyjąć mięso, dodać ziemniaki. Gotować do miękkości. Obrane mięso pokroić w małe kawałki. Dodać do zupy. Doprawić do smaku solą i pieprzem.

Na koniec dodać roztarty majeranek. Podawać z podplomykami, fajerczami, domowych chlebem.

Cebulowa

Składniki: 4 cebule, bulion warzywny, 1 szklanka białego wina, oliwa, sól, pieprz, łyżka mąki.

Wykonanie: cebule pokroić w talarki, oprószyć w mące i podsmażyć na oliwie, tak by plastry były złociste i chrupiące. Przełożyć do garnka, zalać bulionem i gotować na wolnym ogniu przez 20 minut. Dodać wino, doprowadzić i podawać z grzankami.

Cebula obniża poziom cholesterolu, normalizuje ciśnienie, zapobiega tworzeniu się skrzepów krwi, przez co zabezpiecza przed zawałem serca i udarem mózgu.

Chrzanowa

Składniki: 2 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu, 1 szklanka śmietany 18-procentowej, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki pszennej, 1 łyżeczka soku z cytryny, pół łyżeczki cukru, sól.

Wykonanie: chrzan wyłożyć na gęste sito, sparzyć wrzątkiem i odcedzić. Masło rozgrzać, dodać chrzan



Cebulowa podniesie odporność



Czosnkowa chroni przed nowotworami

i dusić na małym ogniu 2-3 min. Połączyć z bulionem i zagotować. Śmietanę roztrzepać z mąką, rozproszając kilka łyżkami zupy i wlać do garnka. Zagotować, przyprawić sokiem z cytryny, cukrem i solą.

Czosnkowa

Składniki: 6 ząbków czosnku, 1 żółtko, litr bulionu, łyżka mąki, łyżka oliwy.

Wykonanie: z oliwy i mąki sporządzić białą zasmażkę, rozprowadzić bulionem, zagotować i dodać roztarty czosnek. Podgotować, doprawić żółtkiem i pieprzem. Można dodać śmietany. Można podawać z grzankami oraz odrobiną startego parmezanu.

Zupa czosnkowa wzmacnia odporność i chroni przed przeziębieniem. Według Michała Tombaka, autora wielu książek z zakresu medycyny naturalnej powinno się jeść zupę czosnkową raz w tygodniu.

Czosnkowo-szpinakowa

Składniki: 25 dag szpinaku, 2 cebule, 1 główka czosnku, słodka śmietana, 1 kostka rosółowa, sól, pieprz.

Wykonanie: w dużym garnku podsmażyć na złoty kolor drobno posiekaną cebulę i czosnek. Zalać litrem bulionu z kostki. Gotować 10 min. Dodać szpinak. Zagotować. Można zmiksować. Dodać śmietanę, doprawić do smaku solą z pieprzem. Można podawać z grzankami.

Albo ze szpinakowymi kluseczkami.

Fasolowa

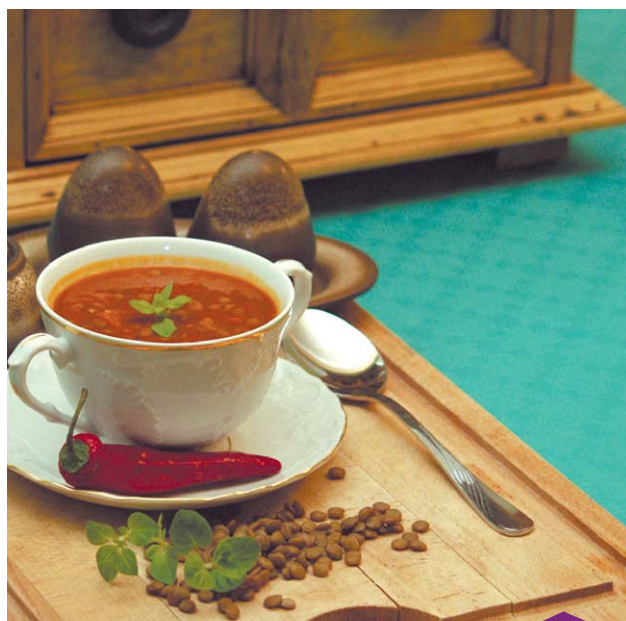
Składniki: 0,5 kg świeżej fasoli, 2 l wody, 3 ząbki czosnku, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka mąki, 20 dag wędzonych żeber, włoszczyzna.

Wykonanie: pokrojone mięso włożyć do wody. Posolić. Gdy mięso będzie na wpół miękkie, wrzucić drobno pokrojony czosnek oraz włoszczyznę. Gdy fasola będzie miękka zagaścić śmietaną wymieszaną z mąką.

Doprawić do smaku słodką i ostrą papryką.

Obficie posypać zieloną natką pietruszki.

Podawać ze świeżym chlebem.



Zupa z soczewicy rozgrzeje



Grzybowa ozdobi niedzielny obiad

Gryczanka

Składniki: kasza gryczana, marchew, pietruszka, cebula, ziele angielskie, listek laurowy, suszone grzyby, sól, pieprz, woda według uznania.

Wykonanie: na 4 szklanki wody wsypać 4 łyżki kaszy gryczanej. Dodać warzywa pokrojone w kostkę. Orz przyprawy oraz grzyby. Dodać podsmażoną cebulę. Gotować do rozklejenia kaszy.

Doprawić do smaku. Podawać z naleśnikami zwiniętymi w rulon i pokrojonymi w cienkie paski.

Ta prosta i niepozorna zupa ma niezrównany smak. Stoi za nią tradycja zup gotowanych na kaszach oraz soczewicy. O gryce jak śnieg białej pisał z rozrzewnieniem Adam Mickiewicz. Dziś coraz mniej osób wie, jak kwitnie gryka. Dlatego pokazujemy ją na zdjęciu.

Gulaszowa po węgiersku

Składniki: 1 kg wołowiny, 1 czerwona papryka, 2 cebule, 3 marchewki, przyprawa do gulaszu, 1 puszka czerwonej fasoli, ziemniaki, sól, pieprz,

czerwona słodka i ostra papryka, oliwa.

Wykonanie: mięso pokroić, oprószyć pieprzem, obsmażyć na oliwie, żeby puściło sos. Przełożyć do garnka, zalać wodą i gotować. Na oliwie podsmażyć pokrojoną cebulę. Dodać do mięsa razem z pokrojoną papryką i marchewką. Pogotować, dodać przyprawę do gulaszu. Na końcu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i odsączoną fasolę i doprawić do smaku ostrą i słodką papryką.

Jarzynowa z brokułami

Składniki: 1 litr wywaru z mięsa, 3 marchewki, 1 pietruszka, pół selera, 25 dag ziemniaków, 2 brokuły, 2-3 łyżki mąki, koper, sól, pieprz, śmietana na smak.

Wykonanie: ziemniaki pokroić w kostkę, dodać pokrojone warzywa, zalać wywarem i ugotować. Pod koniec gotowania dodać różyczki brokułów. Zaprawić śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić do smaku. Przed podaniem posypać posiekanym koperkiem.

Oscypkowa

Składniki: 10 łyżek grubo startego oscypka, 2 żółtka, 2 cebule, 40 dag tłuszczu,

20 dag chleba, 1 l bulionu warzywnego, sól.

Wykonanie: w kociołku rozpuścić tłuszcz, wrzucić bardzo drobno posiekaną cebulę, podsmażyć, wrzucić chleb pokrojony w kostkę i przyrumienić z cebulką. Zalać bulionem. Niech sobie pobulgoce w garnku. Po kwadransie wsypać oscypek i rozmieszać żółtka. Można doprawić gałką muszkatołową.

Pana Twardowskiego

Składniki: 1,5 litra bulionu wołowego, 20 dag boczku, 25 dag brązowej soczewicy, 1 cebula, 2 marchewki, pół selera, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz, 3 łyżki jasnego piwa, 2 łyżki mąki, masło.

Wykonanie: na patelni zeszklić boczek z cebulą. Marchew i seler pokroić w kostkę, zalać wodą, dodać przyprawy, zagotować. Dodać boczek z cebulą. W oddzielnym garnku ugotować soczewicę, odlać wodę, wypłukać. Do zupy dodać soczewicę i bulion. Zagotować. Zaprawić 3 łyżkami jasnego piwa. Na maśle podsmażyć mąkę, dodać do zupy. Podawać w miseczkach. Można posypać zieloną pietruszką.

Z boczkiem

Składniki: 1 kg ziemniaków, 10 dag kaszy gryczanej, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz, sól, zielenina do smaku.

Wykonanie: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyc smak sosu. Zaczekać, kiedy boczek będzie miękki.

Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody z kaszą, wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczek, pogotować jeszcze chwilę. Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Ziemniaczana

Składniki: 1 kg ziemniaków, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz, sól, zielenina do smaku.

Wykonanie: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyc smak sosu. Zaczekać, kiedy boczek będzie miękki.

Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody i wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczek, pogotować jeszcze chwilę.

Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Wygrana w lidze i pucharze

PIŁKA RĘCZNA Dobrej formy Azotów ciąg dalszy: puławianie w weekend zaliczyli kolejne ligowe zwycięstwo – ze Stalą Mielec 36:28. Z kolei w środę pokonali w 1/8 finału Pucharu Polski Energę MKS Kalisz 32:23

Mecz ze Stalą był zaskakująco zacięty. W końcu rywale zajmują od dawna miejsce w końcówce stawki. W Puławach jednak napsuli sporo krwi gospodarzom. Do przerwy było „tylko” 19:14. Po zmianie stron długo Azoty nie mogły odskoczyć, ale ostatecznie wygrały 36:28.

Jak było w pucharze? Podobnie. Goście znowu tanio skóry nie sprzedali. Przez kilkanaście minut to oni byli częściej na prowadzeniu. Po raz ostatni w 13 minucie, kiedy prowadzili 5:4. Później lepiej radzili sobie podopieczni trenera Michała Skórskiego i szybko to oni odskoczyli na dwie bramki (7:5). Zacięta walka trwała jednak do końca pierwszej połowy. Na przerwie obie ekipy schodziły przy wyniku 14:12.

Druga odsłona? Obraz gry niewiele się zmienił. Owszem, najpierw Azoty wypracowały sobie solidną zaliczkę sześciu goli (20:14). Energa nie zamierzała się jednak poddawać i cały czas naciskała gospodarzy. W 53 minucie kibice obu ekip mogli być pełni nadziei, bo tablica wyników wskazywała wynik 23:21 na korzyść Azotów.

Końcówka w wykonaniu puławian była jednak piorunująca. Pięć minut później zrobiło się już 29:22 i było jasne, że to Rafał Przybylski i jego koledzy zameldują

się w ćwierćfinale Pucharu Polski. I dokładnie tak było. Miejscowi w ostatnich sekundach jeszcze poprawili rezultat do 32:23.

(LUKISZ)

Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 32:23 (14:12)

Azoty: Bogdanow, Borucki – Przybylski 8, Akimenko 6, Gumiński 4, Łangowski 3, Podsiadło 3, Dawydzik 3, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 2, Rogulski 1, Bachko.

Azoty Puławy – Stal Mielec 36:28 (19:14)

Azoty: Koszowy, Wiejak – Akimenko 6, Rogulski 5, Jarosiewicz 5, Podsiadło 4, Gumiński 4, Szyba 3, Kowalczyk 3, Bachko 2, Przybylski 2, Dawydzik 1, Seroka 1, Łangowski. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 55 min, za faul.

Pozostałe wyniki: Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 24:30 • MMTS Kwidzyn – Gwardia Opole 21:24 • Torus Wybrzeże Gdańsk – PGE Vive Kielce 17:27 • Orlen Wisła Płock – Energa MKS Kalisz 30:23 • Chrobry Głogów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 25:25, karne 3:1 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Grupa Azoty Tarnów 22:21 • Tarnów – Orlen Wisła 16:33 • Gwardia – Zagłębie 36:31.

1. PGEVive	21	60	750-493
2. Płock	22	63	646-476
3. Górnik	21	51	602-523
4. Azoty	21	43	633-556
5. Gwardia	22	37	594-601
6. Pogoń	21	31	555-585
7. Kalisz	21	30	531-576
8. Zagłębie	22	29	578-621
9. Chrobry	21	26	563-591
10. Piotrkowianin	21	18	562-603
11. Kwidzyn	21	18	527-585
12. Wybrzeże	21	17	513-595
13. Tarnów	22	12	516-656
14. Stal	21	12	513-622

21 lutego: Górnik – Chrobry • **22 lutego:** Vive – Kwidzyn • Pogoń – Azoty • Stal – Piotrkowianin • Kalisz – Wybrzeże.

Nowy trener dopiero w lecie



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy zmieniają trenera, ale dopiero po zakończeniu sezonu 2019/2020. Wiadomo już, że nowym szkoleniowcem będzie Duńczyk Lars Walther. A jego asystentem zostanie obecny opiekun drużyny Michał Skórski

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed startem obecnych rozgrywek klub z Puław długo rozglądał się za nowym trenerem. Pierwszym wyborem był Manogol Cadenas. Hiszpan pojawił się nawet w Polsce, ale ostatecznie zdecydował się na pracę w ojczyźnie. Zespół przejął Michał Skórski, ale wyniki nie do końca spełniają oczekiwania kibiców i działaczy. W trakcie sezonu spekulowano, że może dojść do kolejnej roszady. Skórski pozostał jednak na swoim stanowisku, a jego

podopieczni całkiem nieźle rozpoczęli 2020 rok.

W poniedziałek Azoty ogłosiły jednak, że do zmiany trenera rzeczywiście dojdzie, ale dopiero w lecie. Walther rozpocznie pracę 1 lipca. Duńczyk w naszym kraju znany jest oczywiście z prowadzenia Orlen Wisły Płock. Jako ostatni zdołał pokonać wielokrotnego mistrza z Kielc w walce o złoty medal. Obecnie jest szkoleniowcem duńskiego zespołu Ribe-Esbjerg HH.

– Bardzo dobry sponsor strategiczny i coraz bardziej zbliżająca się wizja nowej hali sportowej to najważniejsze argumenty dla których podejmujemy starania zbudowania w Puławach naprawdę klasowego zespołu. Już przed tym sezonem byliśmy bliscy pozyskania Manolo Cadenasa, który był w Puławach i w samych superlatywach wypowiadał się na temat naszego klubu.

Ostatecznie Hiszpan wybrał ofertę ze swojego kraju. Wówczas powierzyliśmy prowadzenie zespołu Michałowi Skórskiemu. Nowy szkoleniowiec radzi sobie bardzo dobrze, ale wspólnie z nim i dyrektorem Marcinem Kurowskim zastanawialiśmy się jak jeszcze bardziej wzmocnić zespół by nawiązać walkę z ekipami z Płocka i Kielc. Sam Michał Skórski podpowiadał zatrudnienie Larsa Walthera, z którym jeszcze w Płocku współpracował, świętując zdobycie z Orlen Wisłą Płock złotego medalu – wyjaśnia powody decyzji Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Szef klubu z Puław dodaje także, że to kolejny etap budowy klasowej drużyny i że można się spodziewać kolejnych wzmocnień kadry. – Na ostatnim meczu Lars Walther przebywał w Puławach, a dziś złożył podpis pod dwuletnim kontraktem. We

Lars Walther wraca do Polski. Od 1 lipca będzie trenerem Azotów Puławy

trójkę z trenerem Skórskim i dyrektorem Kurowskim doszliśmy do porozumienia, że asystentem Duńczyka będzie właśnie Michał, na co sam zainteresowany bardzo chętnie przystał. Do końca sezonu zespół będzie dotychczasowy sztab szkoleniowy i mam nadzieję, że uda mu się wypełnić przedsezonowe założenia, czego szkoleniowcom życzę z całego serca. Jednocześnie chciałbym zapewnić kibiców, że wraz z przejściem do Puław nowego szkoleniowca będziemy starali się wzmocnić zespół klasowymi zawodnikami. Za wcześniej jeszcze mówić o konkretnych, ale jeśli tylko dojdzie do podpisania kontraktów niezwłocznie o tym poinformujemy – zapewnia prezes Witaszek.

Nowy bramkarz i ważne zwycięstwo

PIŁKA NOŻNA Są powody do optymizmu w obozie Wisły. Duma Powiśla w miniony piątek ograla drugoligową Stal Rzeszów 3:2. Dzisiaj podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się z Garbarnią Kurów (godz. 11), a jutro z Motorem Lublin (12)

Puławianie przegrywali od czwartej minuty po bramce z rzutu karnego. Jeszcze przed przerwą wyszli jednak na prowadzenie. Najpierw dobrą akcją Wisły sfinalizował Krystian Puton. A w 43 minucie gola do szatni zdobył Błażej Cyfert, oczywiście po uderzeniu głową. Drugą połowę od mocnego uderzenia rozpoczął Łukasz Kacprzycki. „Mały” poradził sobie z trzema rywalami, a kiedy szykował się do strzału został powalony przez przeciwnika. Efekt? Rzut karny dla gości i pewny strzał Kacprzyckiego.



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Kacper Kołotyło od środy jest oficjalnie nowym piłkarzem klubu z Puław

Stal złapała kontakt w 72 minucie po kolejnym, celnym uderzeniu z „wapna”, ale to wszystko na co było stać w piątek drugoligowca z Rzeszowa.

– W grach kontrolnych zawsze są różne zadania do wykonania. To podstawowe to jednak wygrać mecz. I na pewno wynik w piątek jest na plus. Graliśmy z dobrym przeciwnikiem, a fazy meczu były różne. Ogólnie jestem jednak zadowolony – mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły. Opiekun Dumy Powiśla był także zadowolony z postawy swoich podopiecznych w defensywie. – Straciliśmy dwie bramki, ale obie po rzutach karnych. Myślę, że wszystkie jedenastki były ewidentne. Na pewno ani ja, ani szkoleniowiec rywali nie mieliśmy pretensji do arbitra. Trzeba przyznać, że poza tym przeciwnik nie miał tak naprawdę ani jednej akcji, w której nas oszukał, byliśmy naprawdę dobrze zorganizowani. A do

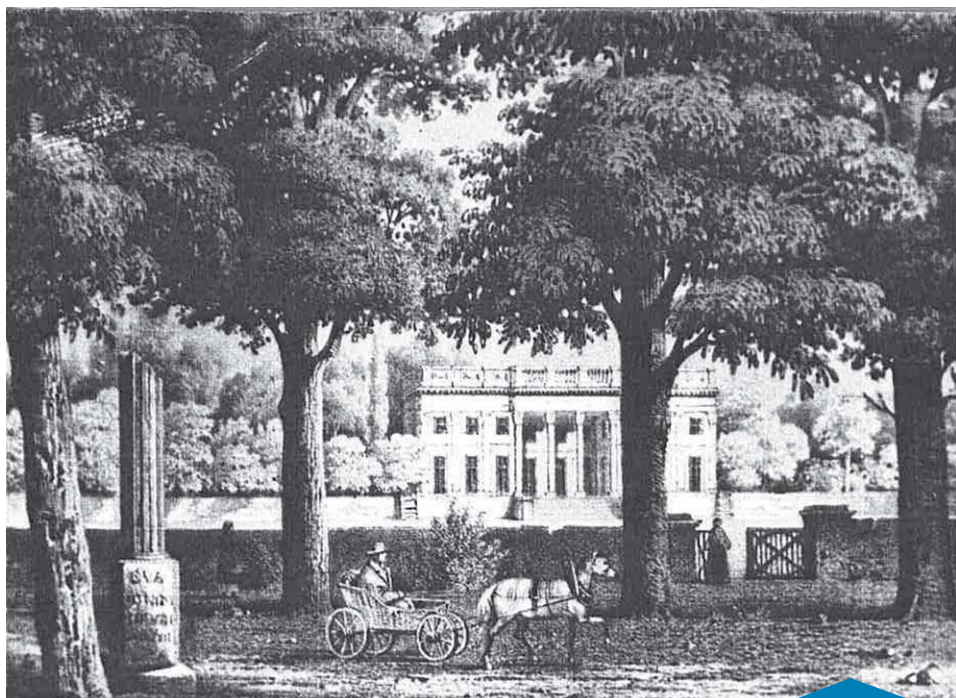
tego poza trzema golami mieliśmy kolejne sytuacje. Posiadanie piłki było pewnie po równo, więc oceniam to jako dobry występ mojego zespołu – wyjaśnia trener Pawlak. Od środy oficjalnie wiadomo już, że nowym bramkarzem puławian jest Kacper Kołotyło. 17-latek został wypożyczony na rok z Odry Opole. Pierwszoligowiec w umowie zastrzegł sobie jednak prawo skrócenia wypożyczenia po zakończeniu obecnego sezonu. (LUKISZ)

Stal Rzeszów – Wisła Puławy 2:3 (1:2)

Bramki: Trznadel (4-z karnego), Pieczara (72-z karnego) – Puton (38), Cyfert (43), Kacprzycki (47-z karnego).

Wisła, I połowa: Kołotyło – Cheba, Cyfert, Pielach, Pigiel, Skąlecki, K. Puton, Kobiątko, Kacprzycki, Zając, Wojczuk. **II połowa:** Socha – Wolanin, Kiczuk, Cyfert, Barański, Skąlecki, Zuber, W. Puton, Brągiel, Kacprzycki, Stanisławski.

W jakim celu wybudowano w Puławach Marynki?



Pałac Marynki od frontu



Pałac Marynki współcześnie

Latem 1791 r. księżna Izabela Czartoryska podjęła decyzję o budowie w Puławach pięknego pałacyku w stylu korynckim, w którym zamieszkać miały księżna Maria Anna z Czartoryskich Wirtemberska wraz ze swym mężem, Ludwikiem księciem Wurtemberg – Montbeillard. Od imienia właścicielki nazwała go Marynkami.

Pałac wybudowano na terenie Mokradek, części Puław przylegającej od południa do tzw. Dzikiej Promenady. Autorem projektu jest niewątpliwie Chrystian Piotr Aigner. Wprawdzie oryginalny projekt nie zachował się, ale jego autorstwo zostało potwierdzone przez Leona Dembowskiego wychowanka ks. Adama Kazimierza, posła na sejm z powiatu kazimierskiego, autora wspomnień stanowiących bogate źródło wiedzy o życiu dworskim w Puławach. On to wspominał „...pałacyk śliczny Marynkami zwany w guście architektury czysto włoskiej dzieło także Aignera...”.

W zbiorach graficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie, w grupie rysunków i projektów architektonicznych Stanisława Kostki Potockiego znajduje się szkic ołówkowy projektu pałacyku Marynki, który wprawdzie nie jest podpisany, ale który łączy się z osobą Ch. P. Aignera. Wstępny etap projektu pałacyku wykonany został z dużą dozą staranności w ołówku, przy użyciu linijki. Na fryzie portyku umieszczono napis: „Anno MDCC-LXXXI erixit” (Wzniesiono w 1791 r.).

Pałac budowano w stylu klasycystycznym. Jego elewacja jest skromna. Dominuje koryncki portyk wglęb-

ny. Kryjąca dach attyka (czyli pozorny element architektoniczny, umieszczony ponad wręczonym gzymsiem budowli, częściowo zasłaniającym dach) ożywiona została festonami (motywy dekoracyjny w kształcie półwieńcowej girlandy z roślin, podwieszonym z dwóch stron), zaś nad portykiem umieszczono tralki (ozdobne kolumnienki w kształcie wazonów lub kielicha, podtrzymujące w układzie szeregowym parapet balustrady). Na fryzie portyku napis zaczerpnięty z Horacego: „Iste terrarum mihi prater omnes angulis videt” („Ten zakątek świata śmieje się do mnie najbardziej ze wszystkich”).



Zamiar budowy Marynek powstał prawdopodobnie w roku 1790. Wynika to z listu Marii Anny Wirtemberskiej do Izabeli Czartoryskiej z dnia 26 maja 1790 r.

„Zapytujesz mnie mamę, czy odstąpiam zamiarowi co do Marynek. Niech mnie Bóg uchroni od tego. Bynajmniej. Umyślnie teraz Hempla tu sprowadziłam. Papa taki dobry, że mi daje asygnację, na wszystkie materiały. Z Hemplem ułożyłam się zupełnie, jakoż wszystko już zwożę i lada dzień zacząć zakładać fundamenty domu. Przeciwnie mamę, to jeden z najmilszych projektów moich, o których myślę najczęściej, to nadzieja szczęścia, na której buduję najwięcej”.

W listopadzie 1791 r. kontynuowano zwożenie cegły na budowę. Szybkie tempo prac umożliwiło we wrześniu i październiku 1792 r. kładzenie posadzki i prowadzenie robót ślusarskich. W kwietniu i maju 1793 r. na budowę weszli sztuka-

rzy, czyli wykonawcy ozdób rzeźbiarskich posługujący się masą złożoną z zaprawy gipsowej, wapiennej albo gipsowo – wapiennej i kruszywa w postaci pyłu marmurowego albo droбноziarnistego piasku. W styczniu 1794 r. kładziono jesienne posadzki, zaś w marcu tegoż roku montowano mahoniowe drzwi. Taki terminarz prac wynika z tygodniowych raportów „Budowa pałacu w Puławach” oraz „Expansy Fabryki Puławskiej w roku 1779 – 1794”.

Tak więc prawdopodobnie w 1794 r. budowa pałacyku Marynki została ukończona. Pierwotny układ jego wnętrza znany jest dzięki pomiarowi parteru pałacyku, zamieszczonemu w „Zbiorze znaczących budowli w województwie lubelskim”, a także pomiarom przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Zasadniczym elementem kompozycji wnętrza pałacyku jest okrągły salon, pierwotnie nakryty mieszczący się w obrębie dachu kopuły. Po bokach salonu umieszczono dwa duże pomieszczenia, trochę wyższe, niż w trakcie od podjazdu, tworzące z tym salonem reprezentacyjną amfiladę. Zgodnie z ówczesną modą, w Marynkach główny nacisk położono na apartamenty parterowe o reprezentacyjnym przeznaczeniu. Natomiast na piętrze górnym, nieco niższym, umieszczono pomieszczenia o charakterze prywatnym.

Mało informacji posiadamy o pierwotnej dekoracji Marynek. We wspomnieniach Leona Dembowskiego jest mowa o ładnym salonie „en stuc blanc

z marmurowym kominem w oknie umieszczonym”. Kominiek umieszczony został w środkowym oknie salonu i posiadał specjalny przewód kominkowy, który wystawał ponad attykę wieńczącą ryzalit z saloniem. Późniejsza oprawa kominka wyposażona została w nadproże w masę i festony roślinne (motywy dekoracyjne w kształcie półwieńca z roślin) ujęte po bokach rozetkami, a w węgarach (belkach ograniczających z boku otwór okienny lub drzwiowy, na których opiera się nadproże lub łuk zamykający otwór od góry) festony z wstążkami.

Wykonawcą dekoracji sztukatorskiej salonu był Fryderyk Baumann (ok. 1765 – 1845), którego obszerny biogram zamieściła Helena Maćkowiak w „Puławskim słowniku biograficznym: (t. I Lublin 1994, s. 27-28). Ten polski sztukator i architekt urodził się w Mitawie. Swe wykształcenie zdobył ucząc się w Berlinie, a następnie w Warszawie pod okiem nadwornego sztukatora i rzeźbiarza Stanisława Augusta – Jana Michała Graffa oraz architekta Chrystiana Piotra Aignera, którego był następnie długoletnim współpracownikiem. Od 1797 r. pracował jako dekorator zaprojektowanych przez Ch. P. Aignera dla Puław budowli: pałacu Marynki (1797 – 1798), Świątyni Sybilla (1798 – 1801), kaplicy – rotundy (1800 – 1803) i Domu Gotyckiego (1809). Z Ch. P. Aignerem współpracował również w Łańcutcie, Przeworsku, Igołomii i Zarzeczu, a jego zleceniodawcami, oprócz Czartoryskich, byli także Lubomirscy i Potoccy. Zatrudniali go również: Henryk Lubomirski

w Przeworsku, Wodziczcy w Igołomii koło Krakowa, Magdalena z Dzieduczyckich Morawska w Zarzeczu koło Przeworska, szambelan Strachocki w Rudnikach koło Mościsk, Urzyscy w Białce Szlacheckiej koło Lwowa, Ponińscy w Czerwonogrodzie.

Z dawnej dekoracji sztukatorskiej salonu pałacyku Marynki, wykonanej przez Fryderyka Baumanna, do naszych czasów przetrwały obramowania wnęk drzwiowych i okiennych, obramowania prostokątnych płycin między tymi wnękami, płyciny nad wnękami oraz belkowanie. Wartość artystyczną tych pozostałości sztukaterii znacznie zmalała.

Mimo że pałacyk nie był jeszcze gotowy, księżna Izabela Czartoryska na drodze do niego kazała położyć kamień z napisem: „Tędy idę do mojej Marysi”.

Maria z Czartoryskich Wirtemberska nigdy nie zamieszkała w Marynkach ze swoim mężem.

Pałacyk Marynki – budowla prosta i lekka, delikatna i pełna wdzięku – przyczyniła się do wytworzenia się w Polsce typu pałacu wiejskiego, charakteryzującego się okrągłym salonem od strony ogrodu.

Przed pałacem znajdował się wielki, kolisty trawnik. Teren w bezpośredniej jego bliskości pozbawiony był drzew i żywopłotu.



Rozpoczęcie budowy pałacyku Marynki urzekł nadworny poeta puławski – Franciszek Dionizy Kniażnin – okolicznościowym wierszem zatytułowanym: „Na Kamień Węgielny. Od Xiężniczki Zofii Czartoryskiej

w Puławach położony”. Oto jego fragment:

„...Niechaj tu z wdziękiem swoboda,
We wszech łańcuchach zabawa

Jak świeci ta dziś pogoda,
Jako May piękny w Puławach.

Niech tu nie zniają łez oczy
Ani chmur posępne czoła;
Jak teraz ten lud ochoczy
Co zemną klaszcze do kota.

W zieleńsze coraz nadzieje
Niech się tu szczęście nawia

Jak wiosna ci się nam śmieje
Jak równa wiośnie Zofia (...).”

Ten sam poeta jednej z bohaterek jednoaktówki „Marynki” włożył w usta tę oto pochwałę miejsca, w którym toczy się akcja krótkowzrostu: „A tu, gdzie szczyry był piasek,

Na nim z licznych sosen lasek,
Marynki dzisiaj cudowne!”.

Jak powiedziano wyżej, pałacyk Marynki przeznaczony do zamieszkania przez Marię Annę z Czartoryskich i Ludwika Wirtemberskich, został ukończony prawdopodobnie w roku 1794. W tymże roku został zdewastowany przez wojska rosyjskie. Po 1800 r. pałacyk był miejscem pobytu gości książąt Czartoryskich.

ANDRZEJ TOŁPYHO

• **Za tydzień: PUŁAWSKI PARK ZIELONĄ OPRAWĄ DLA WZNOSZONYCH BUDOWLI**